

# Wypuściły swoje wianki

Data publikacji: 26.06.2012 22:40

To była niezwykła, świętojańska noc. W Skoczowie kultywowanie tradycji połączono z nowoczesnym pokazem światła i dźwięku.

□

Ostatnie takie wiankowe wróżenie w Trytonowym Grodzie odbyło się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Teraz Miejskie Centrum Kultury postanowiło do tradycji powrócić w zupełnie nowej odsłonie. Zamiast sobótkowych ognisk nad Wisłą przy moście przy ul. Sportowej stanęły profesjonalne reflektory. Zamiast śpiewu dziewic puszczających wianki w wodę z głośników płynęła muzyka. Jednak nie mogło zabraknąć też elementów bez których wieczór sobótkowy nie mógłby się odbyć.

Dziewic nie zabrakło - trzy płynące łodzią reprezentowały damską, wróżącą sobie przyszłość część mieszkańek Skoczowa. Wianki wyłapywali chętni kawalerowie, tych z kolei było o wiele więcej. Jeśli więc któraś z pań szuka męża, powinna poszukać go w Skoczowie. Wierząc legendzie, kto z panów wianek złapie z pewnością do roku się ożeni, a niektórzy wianków łapali nawet kilka.

Całemu spektaklowi przyglądały się tłumy widzów. - **Piękne wydarzenie, ucztą dla oka** - mówili opuszczając nadwiślańskie wały. Wszystko to było możliwe dzięki unijnemu projektowi „Utopcowy zawrót głowy”, który realizuje Miejskie Centrum Kultury.

Janowe święto w Skoczowie się udało. Po spektaklu można było przeżyć swoją romantyczną, prywatną noc świętojańską na przykład spacerując wałami Wisły przy świetle robaczków świętojańskich...

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ Z IMPREZY FOT.PIOTR IWACZ](#)